

niedziela, 22.09.2024

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (22.09.2024).

### Druga zapowiedź męki

UCZNIOWIE nie przeczuwali jaką drogą będzie szedł ich nauczyciel. Swoją udział w misji Jezusa traktowali jako drogę do osobistego sukcesu, szczęścia. Odkrycie przed nimi krzyżowego planu wprowadza ich w zakłopotanie, albo po prostu kompletne niezrozumienie. To rzecz nowa, z którą przyjdzie im się jeszcze niejednokrotnie zmierzyć.

#### 1. Kontekst i struktura

1. Ewangelia rozpatrywana w całości przedstawia Jezusa, który wchodzi w różnorakie relacje z wieloma osobami. Są to nie tylko jednostki, ale też i pewne społeczności charakteryzujące się własną tożsamością. Można zatem wyróżnić uczniów Jezusa, tłum, faryzeuszy, starszyznę żydowską, jak i inne postaci. Analizowana perykopa dotyczy wychowywania przez Jezusa grona Dwunastu. Mają oni fundamentalne znaczenie dla Jego misji.

Całe dzieło św. Marka, krok po kroku, ujawnia zadanie Jezusa związane z ukształtowaniem swoich uczniów.

- W drugiej ewangelii rozpoczęcie publicznej działalności Jezusa jest wyznaczone przez powołanie pierwszych uczniów: Szymona i Andrzeja oraz Jakuba i Jana (1, 16-20).
- Uczniowie Jezusa przejmują Jego zwyczaje, inne od przyjętych (2, 18).
- Pomimo napływu tłumów do Jezusa, wybiera On tylko dwunastu uczniów (2, 7-12. 13-19).
- Tłumaczy im swoje nauki na osobności (4, 10. 33-34).
- Uczniowie Jezusa towarzyszą Mu w drodze (6, 1), są przez Niego rozsyłani z misją (6, 7), do Niego wracają i dzielą się wrażeniami (6, 30).
- Mają być razem na osobności (6, 30).
- Niektóre cuda Jezus czyni tylko wobec uczniów (uciszenie burzy na jeziorze – 4, 35-41; wskreszenie córki Jaira – 5, 35-43; kroczenie po wodzie – 6, 45-52; przemienienie Jezusa – 9, 2-8).
- Tylko Piotr, jako pierwszy z Dwunastu, otrzymuje łaskę dostrzeżenia w Jezusie Mesjasza (8, 27-29).
- To wreszcie tylko z uczniami Jezus spożywa Paschę i wprowadza ich w tajemnicę swej zbawczej drogi (14, 12- 25).

Uczniowie Jezusa nie są zatem tylko jedną z grup, ale tą najważniejszą, by mogli kontynuować dzieło swego Mistrza. Prezentowany fragment ewangelii stanowi jedną z odsłon formowania przez Jezusa Jego wybranych.

2. Jezus jest w ciągłym ruchu. Biorąc pod uwagę badany fragment, Jezus przemierza wraz z uczniami Galileę i dociera do Kafarnaum (9, 30. 33). Nieco wcześniej, autor drugiej ewangelii zarysowuje podróż przez Tyr, Sydon, okolice Jeziora Galilejskiego, posiadłości Dekapolu, Dalmanutę, Betsaidę, Cezareę Filipową (7, 24-8, 27). Po pobycie w Galilei Jezus przemieszcza się w granice Judei i Zajordania (10, 1), by ostatecznie wejść do Jerozolimy (11, 1-11).

konstrukcją literacką objawiającą Jezusa, który jako Boży Syn pragnie dotrzeć ze swoim zbawieniem jak najszybciej, do jak największej grupy ludzi (czas i przestrzeń). On się spieszy! Gdy najbliżsi próbują Go zatrzymać, Jezus zdecydowanie mówi: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem” (1, 38).

Apostolska gorliwość Jezusa jest jednocześnie tłem ukazującym Jego uczniów, którzy nie nadążają (w szerokim tego słowa znaczeniu) za swoim Mistrzem. „A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedził ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni” (10, 32).

3. Analizowana perykopa (9, 30-37) zawiera drugą zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz spór o pierwszeństwo między uczniami w połączeniu z ich niezrozumieniem nauki Nauczyciela. Zarówno wcześniejsza wypowiedź Jezusa o swojej krwawej passze (8, 31), jak i późniejsza (10, 33-34) są tajemnicą odstnianą tylko w gronie Dwunastu. Za każdym jednak razem rewelacja Jezusa trafia na surowy grunt, niezdolny w tym momencie do jej przyjęcia, zrozumienia, akceptacji.

Pierwszą reakcją na słowa Jezusa o Jego haniebnym końcu życia jest – ludzka - i tyleż odważna, co głupia – po Bożemu – reprimenda Piotra, której zaczął udzielać „swojemu” Mesjaszowi (8, 32). Uczniowie swymi postawami ujawniają pojmowanie mesjanizmu ich Mistrza oraz własnej obecności przy Nim, jako źródła sukcesu, zwycięstwa i pomnożenia korzyści. Pojawia się zatem rywalizacja między samymi Dwunastoma (9, 34 – po drugiej zapowiedzi oraz: 10, 35-37. 41 – po trzeciej zapowiedzi) oraz zazdrość, by nikt z obcych nie zajął ich uprzywilejowanego miejsca (9, 38).

Jezus po każdej zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania, w kontekście ujawnionych pragnień Jego uczniów, zderza ich z właściwą koncepcją Bożego Pomazańca, a także ich rolę. Wskazuje na trud wyrzekania się, służbę pełną oddania się i postawę dziecka, które wszystko przyjmuje (8, 34-36; 9, 35-37. 10, 15. 23n. 42-45).

4. Badany fragment ewangelii jest jakby dwuaktowym wątkiem, którego druga część stanowi pogłębienie i rozwinięcie zarysowanego problemu. Swoistym wstępem jest prezentacja osób (Jezus i Jego uczniowie) oraz kontekstu zdarzenia (podróż przez obszar Galilei – 9, 30).

Na początku Jezus ogłasza swoim uczniom, co się będzie działo z Synem Człowieczym. Reakcją uczniów jest milczenie, które wyraża niezrozumienie tej nauki (9, 31-32)

Druga odłona (zaczyna się od zatrzymania w Kafarnaum, będąc swoistym zatrzymaniem się przy problemie) jest wejściem włąb, zarówno myśli Jezusa, jak i myśli uczniów w odniesieniu do ujawnionego dramatu (9, 33-37). I tutaj uczniowie również milczą, co jest wynikiem sprzeczki o pierwszeństwo między nimi. Jezus wykorzystuje to, co zajmuje ich serce i podaje im rozwiązanie ich problemu przez dogłębne wyjaśnienie, jak ma postępować w życiu naśladowca Tego, który oddaje swoje życie.

Jezus + uczniowie

GALILEA – droga

Nauka o Synu Człowieczym, który oddaje swe życie

Milczenie wobec Jezusa

KAFARNAUM – pobyt

JEZUS

UCZNIOWIE

Nauka o życiu służebnym

Milczenie wobec Jezusa

1. Lectio

2. 30. Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym.

Od początku publicznej działalności Jezusa, towarzyszą Mu Jego uczniowie. Są słuchaczami Jego mów oraz świadkami wielkich cudów, które wszystkich wprawiają w zdumienie. Jezus jest źródłem nowej nauki z mocą (1, 27), co sprawiło, że „wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej” (1, 28). Jezus czyni niezwykłe znaki, ale nie chce wykorzystywać ich do swojego rozgłosu. Uzdrawionemu z trądu człowiekowi surowo przykazuje, by „nikomu nic nie mówił” (1, 44), rodzicom wskrzeszonej córeczki mówi z naciskiem, „żeby nikt o tym się nie dowiedział” (5, 43). Jezus z powodu czynionych cudów nie może przebywać wśród ludzi bez wzbudzania sensacji, dlatego szuka też sposobów życia w ukryciu (1, 45; 7, 24).

Interpretacja zachowania się Jezusa, który także duchom nieczystym „surowo zabraniał, żeby Go nie ujawniały” (3, 12) jest bardzo złożona. Ujmując rzecz bardzo syntetycznie (i tym samym oczywiście niecałościowo) można jednak powiedzieć, że Jezus chciał, aby odkryto absolutną nowość głoszonego przezeń Królestwa Bożego, które rządzi się zupełnie innymi prawami, różnymi od ludzkich i stereotypowych wyobrażeń. Wydaje się, że wielkość czynionych znaków przez Jezusa tak przykuwała ludzką uwagę i spontanicznie otwierała nadzieję na rozwiązanie wszystkich problemów, że nie pozwalała na dotarcie do istoty przekazu Jezusa, do zasadniczej treści Jego orędzia.

Jezus pragnie przekazać swoim wybranym to, co najlepsze, co jest właśnie sednem Jego nauczania; chce objawić się jako zwycięzca, ale z pozycji Krzyża. Może to uczynić jedynie na osobności, w spokoju, w warunkach, w których nie wymaga się od Niego czegoś niezwykłego.

31. 31. Puczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”.

Jezus mówi krótko, dobitnie i najprościej jak jest to możliwe, bez tzw. owijania w bawełnę. Jego wypowiedź jest szokująca, zwłaszcza na tle cudownych dokonań Mistrza, który przez nie wydaje się mieć nad wszystkim władzę. Tu nie ma przypowieści, ani jakichś wzniosłych metafor. Jest naga prawda, wyrażona językiem prozy, tak, by mogła dotrzeć bez zanieczyszczeń do słuchaczy Jezusa, w większości prostych ludzi. To już drugi raz, gdy Jezus zapowiada taką historię (zob. 8, 31). Nie ma więc mowy o pomyłce, przeinaczeniu.

Tylko wobec swoich wybrańców Jezus wypowiada tak kategorię słowa, jednocześnie tak bolesne. Ten, kto chodzi blisko swego Pana, może usłyszeć twardą mowę. Te wyznania Jezusa są czynione bezpośrednio po tym, jak Piotr zaświadczył o Nim, jako o Mesjaszu (8, 29). Jezus nie chce pozostawiać złudzeń, co do swojej misji. Wszystkie zatem Jego nauki oraz cuda mają wyjaśnienie w kontekście śmierci i zmartwychwstania. Dopiero Pascha da prawdziwe światło, ukazujące tożsamość Bożego Pomazańca. Dlatego też Jezus nie stosuje teraz przysługujących Mu różnych tytułów, jakie może nosić prawdziwy władca, ale określa się mianem Syna Człowieczego. Pod Jego postacią Jezus skrywa swe Boże oblicze, konsekwentnie od początku swej działalności aż po Krzyż (2, 10. 28; 8, 31. 38; 9, 9. 31; 10, 33. 45; 14, 21).

32. 32. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać.

To nie pierwszy raz, w którym okazuje się, że postrzeganie rzeczywistości przez Jezusa i przez Jego uczniów można przyrównać do dwóch nieprzecinających się, biegnących obok siebie linii. Jezus próbuje je w tym momencie skrzyżować. Już wcześniej, przy różnych okazjach, Jezus mówił do swoich uczniów: „nie rozumiecie...?” (4, 13), „i wy tak niepojętni jesteście?” (7, 18), „jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otepiały są wasze umysły?” (8, 17), „jeszcze nie rozumiecie?” (8, 21). Jeśli jednak we wcześniejszych sytuacjach, w których nie było mowy o cierpieniu i śmierci, uczniowie mieli kłopot w przyjęciu nauki swojego Nauczyciela, to o ileż bardziej teraz, gdy mówi On tak trudną do zaakceptowania prawdę.

Być może bojaźń uczniów wobec Jezusa, która nie pozwoliła im postawić Jemu pytania, wynikała z niedawnego doświadczenia, gdy Jezus obwieścił po raz pierwszy swą mękę i śmierć. Udzielona wówczas Piotrowi ostra replika „zejdź Mi z oczu, szatanie...” (8, 33), mogła ostudzić pospieszne i nieprzemyślane wypowiedzi. Uczniowie w dalszym ciągu przeżywają osobę Jezusa jako fascynację, ale i jakąś bojaźń (wcześniej: burza na jeziorze – uczniowie „złękli się bardzo”, 4, 41; Jezus kroczy po jeziorze – „widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się”, 6, 50). Jezus jednak nie czeka na jakiegoś samo-przekształcenie się uczniów i dostosowanie się ich do Niego, ale właśnie przez konsekwencję głoszonej nauki stara się poszerzać ich serce i umysł. To Jezus „ich” dojrzewa.

33. 33. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był [już] w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?”

Ci, którzy dotychczas wędrowali, zatrzymują się. Kafarnaum staje się przez to jakby symbolicznym miejscem, w którym odbędzie się pogłębiona rozmowa na poruszony wcześniej, ważny temat. Nie wolno przejść obojętnie, albo ślizgać się po powierzchni, ale trzeba pójść wgłąb tej sprawy, która dla Jezusa jest kluczowa, a która dla uczniów jest zasłonięta i niepojęta.

Jezus stawiając pytanie stosuje pewien pedagogiczny zabieg. Nie tyle potrzebuje się dowiedzieć, co raczej chce wejść w dialog ze swoimi najbliższymi, aby – gdy odsłoni się tajemnica ich serca – uczyć ich i wychowywać. Jako Boży Syn Jezus i tak zna ludzkie wnętrza, o czym zaświadcza choćby czwarty ewangelista: [Jezus] „sam bowiem wiedział, co jest w człowieku” (J 2, 25). Postawione pytanie przez Jezusa przywołuje inne i bardzo podobne w swej wymowie, wyrażone przez Zmartwychwstałego podczas Jego wędrówki z dwójką uczniów do Emmaus: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?” (Łk 24, 17). Tylko szczerą, poważną rozmową może otworzyć serce człowieka i poszerzyć jego horyzonty. Użyty w tym wersecie przez św. Marka czasownik dielogidzesthe na oznaczenie rozmowy między uczniami jest stosowany w kilku miejscach przez synoptyków. Biorąc pod uwagę te fragmenty (np. Mt 16, 17; Mk 14, 4; Łk 12, 17) można określić to słowo jako rozważanie pewnej zastanawiającej sprawy, jakby oglądanie jakiegoś przedmiotu z wielu stron, który stanowi zagadkę. Jezus swoim pytaniem wydobywa na wierzch to, co stanowi faktyczny przedmiot zainteresowania człowieka; chce dotrzeć do istoty problemu.

34. 34. Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy.

Bożym Duchem i został niejako na tym przyłapany. Przychodzi na myśl scena osądu nad jawnogrzesnicą, którą „pobożni” żydzi chcieli ukamienować. Wówczas, po arcymistrzowskiej odpowiedzi Jezusa, ci którzy mieli usta pełne jadu, odchodzą w milczeniu niepyszni. U św. Marka identyczny termin „milczeli” pojawia się tylko jeszcze w jednym miejscu. Dotyczy on reakcji faryzeusza w synagodze na pełną świętego oburzenia wypowiedź Jezusa, który wykazuje ich zatwardziałość serc (zob. 3, 4n).

Uczniowie sprzeczali się „między sobą”. Ten zwrot wskazuje na ich zamknięcie się we własnym gronie. Są uczniami Jezusa, ale mają swoje, ukryte przed Nim tajemnice. Rywalizują, zapominając, że ich miejsce w gronie Dwunastu wiąże się z powołaniem przez Jezusa, a nie z wzięciem sobie tego miejsca, o które zabiegają. Jezus swoim pytaniem wchodzi w ich krąg i rozrywa go. Chce budować zupełnie inne relacje, chce zburzyć to co jest złe.

35. 35. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!”

Ten, który zasiada i który do siebie przywołuje, jest tym, który ma władzę i z mocą autorytetu może przemawiać. Jednocześnie słowa, które wypowiada są odwrotnością ludzkich wyobrażeń na temat panowania, zwierzchnictwa i bycia lepszym od innych. Wszak królestwo, które zapowiada i przynosi Jezus jest „nie z tego świata” (J 18, 36).

Już po pierwszej zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania Jezus podaje uczniom wykładnię zysku: „Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto ztraci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (8, 35). Teraz mówi o służbie wobec innych, podobnie uczyni to, gdy po raz trzeci ogłosi swoją śmierć: „Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym” (10, 43). Jezus w ten sposób podprowadza stopniowo do przyjęcia najważniejszego przykazania, w obrębie którego zawierają się wszystkie inne. Stanowi je miłość Boga i bliźniego (zob. 12, 28-33), ostatecznie wyrażona śmiercią samego Mesjasza.

Jezus wykorzystuje więc ludzką słabość i pragnienia swoich podopiecznych, którzy zabiegają o pierwszeństwo, zachęcając ich do takiego przodowania, którego On sam jest wzorem. To całkowite zburzenie hierarchii, którą kierują się uczniowie. W odniesieniu do niej, Jezus im jednak mówi: „Nie tak będzie między wami” (Mk 10,43).

37. 36-37. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”

Uczniowie posprzeczali się o to, kto jest z nich największy, a oto teraz Jezus stawia przed nimi kogoś najmniejszego, dziecko. Właśnie ono ma szczególne względy u samego Boga, a nie ten, kto w oczach ludzkich żyje zaszczytami i honorami. Bóg „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych” (Łk 1, 52).

Dziecko, z naturalnych względów, stanowi również obraz bliźniego, który jest zdany na łaskę i niełaskę drugiej osoby. Z tego względu miłość okazywana dziecku, w praktyce, będzie musiała wyrazić się postawą służby. Ukazanie zatem dziecka uczniom stanowi dopełnienie głoszonej nauki przez Jezusa.

### III. Meditatio

JEZUS jak mistrz, nauczyciel, ojciec troszczy się o swoich wybranych. Ma świadomość ich niedostatków, ale powołał przecież ludzi „z krwi i kości”, mających swoje grzechy i obciążenia tradycji, w której daleko do właściwego obrazu Boga, Mesjasza i przeżywania wiary.

zabawienia, ale także nie pozostawia wątpliwości, co do ludzkiej drogi życia, zjednoczonej z Nim samym przez służbę. Jezus jest tym, który mówi, inicjuje dialog, choć słowa Jego mogą dotykać jak ostry nóż. Dla Dwunastu jednak ma to być lekarskie narzędzie, które pomoże im stać się autentycznymi uczniami, nie tylko z nazwy, ale ze względu na naśladowanie swojego nauczyciela. Jezus wydaje się więc surowy, ale z drugiej strony odślania całe ciepło bliskości, jakie może być tylko między dzieckiem a kochającym go ojcem. Jezus tworzy nowe więzi.

UCZNIOWIE nawet nie przeczuwali w początkach swojego powołania, jaką drogą będzie szedł ich nauczyciel. Zapewne i swój udział w misji Jezusa traktowali jako doświadczenie osobistego zwycięstwa, sukcesu, szczęścia. Odkrycie przed nimi krzyżowego planu wprowadza ich w zakłopotanie, zdziwienie, niedowierzanie, albo po prostu kompletne niezrozumienie. To rzecz nowa, z którą przyjdzie im się jeszcze niejednokrotnie zmierzyć. Są w tym momencie doświadczeni. Mają okazję do zobaczenia także własnych pragnień, które w obliczu nauki i postawy Jezusa, są zderzeniem dwóch różnych światów.

### 1. Contemplatio et actio

- Pytania pomocnicze do przeprowadzenia osobistej modlitwy w oparciu o przeprowadzoną lectio:
- Czy przyjąłeś do wiadomości, że twoje życie nie musi być pasmem sukcesów i szczęścia, jakie sobie zaplanowałeś i wyreżyserowałeś?
- Jak reagujesz, gdy masz wykonać jakieś czynności, które stanowią dla ciebie trud, zmęczenie, ofiarę?
- Jaki jest prawdziwy motyw twojej służby dla Boga? Co chcesz osiągnąć? Co chcesz mieć lub kim chcesz być?
- Co odczuwasz, gdy ktoś chce coś od ciebie; albo gdy chce na przykład cię do czegoś zmobilizować? Czy jest to wówczas zamach na twoją wolność lub ślepotą drugiej osoby, która nie widzi twojej doskonałości, czy też może dziękujesz Bogu za taką osobę?
- Kiedy ostatni raz cieszyłeś się z powodzenia twojego bliźniego, a zwłaszcza spowodowanego takim jego darem, którego ty nie posiadasz?
- Czy stwarzasz warunki Jezusowi, aby mógł z tobą rozmawiać, tłumaczyć ci, zadawać pytania?
- Do czego wykorzystujesz władzę, swoją władzę nad czymkolwiek i kimkolwiek?
- Czy starasz się wchodzić w rolę Jezusa, który przez twoją osobę chce być nauczycielem drugiej osoby? Czy „nastajesz w porę i nie w porę?”
- Czy jesteś cierpliwy w stosunku do różnych osób, które nie rozumieją Boga, kościoła, księży, itd.?
- Czy masz grupę znajomych, przyjaciół, z którymi przebywanie rodzi samotność bez Boga; jest jakimś zamkniętym kręgiem, w którym być z Jezusem nie wypada?
- ...(postaw własne pytanie)

Opracował: ks. Wojciech Rebeta, Lublin